

AFRYKAŃSKIE MEMENTO

Tygodnik „Dookoła Świata” 27 lutego br., zamieścił interesujący artykuł, który też stanowić może ostrzeżenie wszystkich, którzy ignorują wywody współczesnej zoologii. Tytuł artykułu: „*Lwy nie lubią fenolu*”.

Podkreśliwszy na wstępie, że zarówno szybki wzrost liczby mieszkańców czarnego lądu, jak urbanizacja czy zagraniczni „oszczędni” inwestorzy — stanowią konkretne zagrożenie dla przyrody wielu afrykańskich krain — artykuł informuje równocześnie o rodzącej się tam trosce o ratowanie niszczonego środowiska.

„W Dakarze, stolicy Senegalu, po wielu miesiącach społecznej akcji protestacyjnej, udało się wprowadzić w życie zakaz wybierania piasku na cele budowlane z pięknych plaż tego miasta. W Ugandzie rząd odmówił zgody na budowę elektrowni wodnej, której projekt nie przewidywał urządzeń chroniących życie rzecznej fauny. W Nigerii na uniwersytecie w Lagos, powstał pierwszy w Afryce Wydział Ochrony Środowiska Człowieka”...

Jednak... „niebezpieczeństwo importowanej zagłady przyrody” — jak stwierdził przedstawiciel ONZ — nie jest wcale dziś mniejsze w krajach wyzwolonej Afryki, bowiem „wielu przedsiębiorców, którzy nie chcą wkładać pieniędzy w filtry i oczyszczalnie ścieków, żądanych przez prawo ich własnych krajów, zakłada fabryki w krajach... nie znających jeszcze ustawodawstwa chroniącego przyrodę”.

„Musimy się uczyć na błędach — możemy i my również powtórzyć za kenijskim ministrem do spraw bogactw naturalnych — bo za kilka lat możemy się okazać całkowicie bezbronni”...